

Sygn. akt I ACa 514/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Teresa Rak (spr.)
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSO del. Rafał Adamczyk
Protokolant:	sekretarz sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa L. O.-B.

przeciwko A. K. i D. K.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 11 stycznia 2013 r. sygn. akt I C 2783/11

1. **oddala apelację;**

2. **przyznaje od Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Krakowie adwokatowi T. P. z Kancelarii Adwokackiej ul. (...) w K. kwotę 4 428 zł (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem złotych) w tym 828 zł podatku VAT tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 514/13

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 10 października 2013 r.

Powódka L. B. domagała się zobowiązania pozwanej D. K. do złożenia oświadczenia woli, obejmującego przeniesienie na jej rzecz własności nieruchomości zabudowanej, położonej w M., oznaczonej numerem ewidencyjnym (...), o powierzchni 0,1400 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Jędrzejowie prowadzona jest księga wieczysta o numerze (...), a także działek gruntu tam położonych, oznaczonych numerami: (...) (...), (...) i (...), o łącznej powierzchni 1,4400 ha, dla których w Sądzie Rejonowym w Jędrzejowie jest prowadzona księga wieczysta o

numerze (...), jak również zobowiązania pozwanego A. K. do złożenia oświadczenia woli, mocą którego przeniesie na jej rzecz własność działek gruntu, położonych w M., oznaczonych numerami: (...) i (...), o łącznej powierzchni 2,0100 ha, mających w Sądzie Rejonowym w Jędrzejowie urządzoną księgę wieczystą o numerze (...), a także o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Jako podstawę swojego żądania powódka wskazała fakt odwołania darowizn powyższych nieruchomości dokonanych przez nią na rzecz pozwanych, podnosząc, że dopuścili się oni względem niej rażącej niewdzięczności.

Pozwani D. K. oraz A. K. wnieśli o oddalenie powództwa, podnosząc, że twierdzenia powódki nie są prawdziwe, a nadto, iż nie odwołała ona darowizn na piśmie, jej zachowanie stanowi przejaw złośliwości, a liczne nieporozumienia były spowodowane jej zachowaniem.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 11 stycznia 2013 r., sygn. akt IC 2783/11, Sąd Okręgowy w Kielcach oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 21 sierpnia 2001 r. powódka darowała swojej córce D. K. działki niezabudowane oznaczone numerami: (...) (...), (...) i (...), o łącznej powierzchni 1 ha 44 a, zaś swojemu przyszłemu zięciowi A. K. działki niezabudowane oznaczone numerami: (...)i(...), o łącznej powierzchni 2 ha i 1 a. Darowizny te zostały przyjęte przez obojga pozwanych, zaś w dniu 30 sierpnia 2001 r., dla wskazanych nieruchomości zostały założone dwie księgi wieczyste: o numerze (...), w której jako właścicielkę wpisano D. K. oraz o numerze (...), w której jako właściciela wpisano A. K..

Sąd Okręgowy ustalił nadto, iż pozwana spośród czworga rodzeństwa wykazywała się największą troską o matkę, z którą podobnie jak z rodzeństwem miała dobre relacje. Pozytywne relacje z rodziną pozwanej miał również jej mąż A. K.. Pozwani utrzymywali z powódką stały kontakt telefoniczny, regularnie ją odwiedzali i dbali o nią. Pozwani wymienili powódce meble, przywozili jej sprzęty gospodarstwa domowego i sprzęty RTV, robili jej większe zakupy, dawali pieniądze, zaś w 2003 r. zabrali ją nad polskie morze. Powódka również gościła w domu pozwanych, chwaliła córkę i zięcia. Jako dowód wdzięczności za dokonaną przez powódkę darowiznę, pozwany postanowił przeprowadzić w jej domu remont, kupując w tym celu materiały budowlane i prosząc swoich braci o jego wykonanie. Powódka utrudniała wykonywanie prac remontowych, jednak ostatecznie pracownicy wstawili nowe okna i ocieplili dom, zaś w późniejszym okresie czasu pozwani ułożyli wokół domu powódki kostkę brukową. Oprócz tego pozwani pomagali powódce w pracach domowych.

Sąd I instancji ustalił również, że po śmierci pierwszego męża powódka myślała o ponownym zawarciu związku małżeńskiego, zaś w celu uregulowania spraw majątkowych postanowiła przenieść na pozwaną własność nieruchomości, na której posadowiony był dom, w którym zamieszkiwała. W związku z tym, w dniu 13 czerwca 2008 r., darowała D. K. zabudowaną nieruchomość położoną w obrębie (...)M., o powierzchni 1400 m², oznaczoną w ewidencji gruntów numerem (...), objętą księgą wieczystą prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Jędrzejowie o numerze (...). Pozwana darowiznę przyjęła, przy czym weszła ona do jej majątku odrębnego, z uwagi na panujący pomiędzy nią, a jej mężem ustrój rozdzielności majątkowej. D. K. ustanowiła nieodpłatnie na rzecz powódki oraz, w wykonaniu jej polecenia, na rzecz swojego brata S. O. dożywotnią służebność osobistą mieszkania, polegającą na prawie korzystania ze znajdującego się na nieruchomości budynku mieszkalnego i budynku gospodarczego (obory). Sąd Okręgowy ustalił także, że powódka wyszła ponownie za mąż za T. B., który przeprowadził się do domu, który powódka podarowała pozwanej. Pozwani żyli zgodnie z mężem powódki, a także w dalszym ciągu wykazywali zainteresowanie jej osobą.

Z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy wynika, że w dniu 31 października 2008 r., na skutek wypadku komunikacyjnego, pozwany doznał szeregu urazów i w rezultacie stał się niezdolny do pracy w gospodarstwie rolnym i samodzielnej egzystencji. Powódka przeżyła wypadek zięcia. W 2009 r. zarówno pozwany, jak i pozwana przeszli operacje. W tym okresie wszystkie obowiązki spoczywały na pozwanej, która większość czasu spędzała przy mężu w szpitalu. W związku z tym, że sytuacja finansowa pozwanych uległa pogorszeniu, wzięli oni kredyt hipoteczny, a nadto pozwany wydzierżawił J. S. na okres 10 lat podarowaną mu przez powódkę nieruchomość. Sąd I instancji ustalił, że pomimo trudnej sytuacji pozwanych, powódka domagała się od nich pieniędzy, ale nie prosiła pozwanej o inną pomoc, gdyż była osobą samodzielną i zaradną. W 2010 r. z pozwaną skontaktował się mąż jej siostry T. D.,

informując ją, że powódka chce od nich pożyczyć pieniądze celem skorzystania z porady prawnika, gdyż pragnie odwołać uczynione na rzecz pozwanych darowizny.

W związku z zadłużeniem brata pozwanej S. O., w obawie przed egzekucją komorniczą, w 2010 r. przeniósł on na pozwaną własność nieruchomości rolnej, którą pozwana następnie sprzedała, zaś z uzyskanych w ten sposób pieniędzy przekazała w dniu 27 sierpnia 2010 r. na rachunek bankowy brata i matki kwoty po 5.000 złotych. Na tle sposobu rozdysponowania pieniędzmi uzyskanymi ze sprzedaży działki, pomiędzy pozwaną, a jej bratem powstał konflikt, w który ingerowała również powódka.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika również, iż za resztę pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży działki, we wrześniu 2010 r., pozwani kupili bramę i część przęsła w celu wykonania ogrodzenia, po czym na przełomie czerwca i lipca 2011 r. przyjechali do powódki na około dwa miesiące, aby to ogrodzenie postawić. W wakacje pozwana uległa wypadkowi, miała jedną rękę na temblaku, a drugą potłuczoną, a nadto miała potłuczone żebra. W tym okresie u powódki przebywała także córka T. D. i syn S. O.. Pomimo wcześniejszych ustaleń, na tle prac przy wykonywaniu ogrodzenia, pomiędzy powódką i jej mężem, a pozwanymi dochodziło do nieporozumień i konfliktów, a sama powódka utrudniała wykonywanie prac. Sąd Okręgowy ustalił, iż powódka często prowokowała kłótnie z pozwanymi, używała wobec nich wulgarnych słów, groziła im, a także straszyla pozwaną, że popsuje jej opinię w środowisku lokalnym. W tym czasie powódka zaczęła narzekać, iż pozwana nie wykazuje zainteresowania domem, nie reguluje opłat związanych z jego użytkowaniem i nie wykonała prac remontowych. Zdarzyło się, że pozwana zabrała kurki od kuchenki gazowej, gdyż powódka często odkręcała gaz.

W dniu 26 lipca 2011 r., kiedy to pozwana wraz z córką użyły starego garnka powódki dla ich psa, powódka przyniosła go z powrotem do domu, a następnie podczas wymiany zdań chciała pozwaną tym garnkiem uderzyć. Przeszkodził jej w tym pozwany, łapiąc ją za rękę i lekko popychając, wskutek czego powódka uderzyła się o futrynę drzwi. W dniu 1 sierpnia 2011 r. powódka zgłosiła się do lekarza, który stwierdził podbiegnięcie krwawe okolicy barku prawego oraz wchłaniający się krwiak. Powódka wezwała również lekarza do swojej córki T. D., wskazując, że została ona zaatakowana przez pozwanego. W wyniku wezwań powódki, doszło też do szeregu interwencji funkcjonariuszy Policji. Jedną z nich miała miejsce w dniu 23 listopada 2011 r., kiedy to pozwany zamknął na kłódkę bramę wjazdową na posesję, przekazując klucze S. O., aby ten przekazał je powódce. W związku z tym, że brama pozostawała zamknięta, na teren posesji nie mógł bowiem wjechać pojazd z opałem.

Sąd I instancji ustalił, że pozwani nie utrudniali powódce korzystania z budynków i urządzeń, a jej dostęp do pomieszczeń mieszkalnych i budynków gospodarskich jest w zasadzie swobodny. Pozwani zajmują jeden pokój, który jest zamknięty na klucz, zaś powódka ma dwa pokoje i kuchnię do wyłącznej dyspozycji. Komórka, w której pozwany trzyma swoje narzędzia jest zamknięta, aby nie dostał się do niej S. O., który wysprzedał znajdujące się na terenie posesji narzędzia, zaś stodoła jest związana sznurkiem, ze względu na to, że znajduje się w złym stanie. Pozwany wyrwał natomiast zamek w drzwiach do komórki, gdyż mąż powódki nie chciał mu udostępnić klucza.

Zgodnie z ustaleniami Sądu I instancji, od czasu konfliktu na tle stawiania ogrodzenia stosunki pomiędzy powódką, a pozwanymi są napięte. Powódka skarży się innym ludziom, że pozwani ją okradli, a nadto wyzywa ich i grozi, że ich zniszczy. Co więcej, gdy w pierwszej połowie 2012 r. pozwany przyjechał skosić trawę, powódka wyzywała go i podpaliła zgromadzoną na posesji skoszoną trawę i różnego rodzaju śmieci, wskutek czego doszło do interwencji Policji i Straży Pożarnej. Natomiast w dniu 15 sierpnia 2012 r., gdy powódka swoim zachowaniem prowokowała pozwaną do kłótni, ta wyszła z domu i poszła do sąsiadki, a kiedy wracała powódka stała w furcie w obecności swojego znajomego i wyzywała pozwanych. Nadto, gdy w listopadzie 2012 r. pozwani i brat pozwanej M. O. byli u powódki, powódka nie pozwoliła im ze sobą porozmawiać, a gdy chciał on otrzymać numer telefonu do pozwanej, zarówno matka jak i T. D. nie chciały mu go podać. Sąd Okręgowy ustalił, iż pozwani starają się unikać powódki, aby nie wdawać się z nią w kłótnie, ale czasami dochodzi pomiędzy nimi do wymiany zdań. Od lata 2011 r. pozwana stara się nie utrzymywać kontaktów z siostrą, gdyż powódka nastawia ją przeciwko niej. Jej relacje z bratem S. również uległy znacznemu pogorszeniu.

Przechodząc do dalszych rozważań Sąd Okręgowy uznał, że spór pomiędzy stronami sprowadzał się do ustalenia, czy pozwani, po dokonaniu na ich rzecz darowizn, dopuścili się rażącej niewdzięczności względem powódki. Sąd zauważył, że po dokonaniu przez powódkę pierwszej darowizny w 2001 r., stosunki pomiędzy stronami układały się dobrze, a powódka nie skarżyła się na brak zainteresowania ze strony pozwanych. O dobrych relacjach pomiędzy stronami świadczy chociażby to, że powódka uczyniła drugą darowiznę na rzecz córki w 2008 r. Powyższe ustalenia Sąd I instancji poczynił w oparciu o zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, wskazując również, iż siostra pozwanej T. D. i jej brat S. O. przyznali, że stosunki pomiędzy stronami uległy pogorszeniu dopiero w wakacje 2011 roku, a także, że od tego momentu popsuley się ich własne relacje z pozwanymi. Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę, iż okoliczności te nie były w zasadzie kwestionowane przez żadną ze stron procesu, a sama powódka wskazywała, że jej relacje z pozwanymi uległy pogorszeniu po dokonaniu drugiej darowizny w 2008 r., zaś konflikt pomiędzy nimi przybrał ostrzejszy charakter w połowie 2011 r. Pozwani podnosili natomiast, że pomiędzy pierwszą, a drugą darowizną ich stosunki z powódką były poprawne.

Mając to na uwadze Sąd I instancji skupił się na analizie relacji pomiędzy stronami w latach 2008 – 2011, uznając za wiarygodne w tym zakresie zeznania pozwanych. Sąd uznał, że po wypadku A. K., pomimo ciężkiej sytuacji życiowej pozwanych, powódka stawiała im duże wymagania finansowe i domagała się z ich strony ciągłego zainteresowania, a także zauważył, że powódce niewątpliwie nie podobało się to, że pozwana, zaabsorbowana opieką nad mężem, rzadziej kontaktowała się z nią telefonicznie. Zdaniem Sądu na skutek tych okoliczności powódka zaczęła rozważać odwołanie darowizn uczynionych na rzecz pozwanych. Sąd I instancji zwrócił nadto uwagę, że nieporozumienia pomiędzy stronami pojawiły się również na tle sprzedaży działki, którą S. O. podarował pozwanej. Sąd dał wiarę pozwanym, którzy twierdzili, że powódka jest osobą, która lubi kierować i rządzić, w związku z czym chciała mieć nad wszystkim kontrolę i moc o wszystkim decydować.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy zauważył, iż stosunki pomiędzy stronami uległy znacznemu pogorszeniu, a konflikt przybrał ostrzejszy charakter, gdy pozwani przyjechali do powódki w wakacje 2011 r., aby wykonać ogrodzenie posesji. Powodem nieporozumień było zaś to, że mąż powódki ingerował w wykonywanie prac związanych ze stawianiem ogrodzenia, zaś powódka swoim zachowaniem utrudniała ich wykonywanie, wyzywając zarówno pozwanych, jak i pracowników, żądając, aby opuścili teren posesji i ciągle narzekając, że nie podoba się jej ogrodzenie. Do konfliktów pomiędzy stronami dochodziło codziennie przez okres dwóch miesięcy, który pozwani spędzili u powódki. Sąd I instancji przyjął, że inicjatorem tych konfliktów była w szczególności powódka, która prowokowała kłótnie, wyzywała pozwanych, groziła im oraz straszyla pozwaną zszarganiem jej dobrej opinii, jak również wyzywała kilkukrotnie Policję.

W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, za niewiarygodną Sąd uznał ponadto przedstawioną przez powódkę wersję jej pobicia przez pozwanych, przyjmując, że co prawda pozwany lekko popchnął powódkę, w związku z czym uderzyła się o futrynę drzwi, ale było to spowodowane zachowaniem powódki. Sąd wskazał, że gdyby powódka została zaatakowana w taki sposób, w jaki to opisała, doznałaby niewątpliwie bardzo poważnych obrażeń ciała, natomiast uraz ramienia odpowiada przebiegowi zdarzenia przedstawionego przez pozwanych. Sąd podkreślił również, że podnoszona przez powódkę okoliczność, iż łącznie została pobita przez pozwanych trzy razy, nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. W tym zakresie Sąd Okręgowy odniósł się zarówno do zeznań powódki, jak i zeznań świadka T. D., wskazując na ich niekonsekwencję i niespójność. Podobnie Sąd I instancji ocenił zeznania pozostałych świadków, którzy podawali, iż powódka została pobita przez pozwanych, gdyż wiadomości, które posiadali pochodziły od niej samej.

Odnosząc się natomiast do zdarzenia, podczas którego T. D. miała zostać zaatakowana przez pozwanego, Sąd wskazał, iż zarówno jej zeznania, jak i zeznania powódki pozostają w tej części w sprzeczności z wiarygodnymi środkami dowodowymi.

W dalszej części pisemnego uzasadnienia, Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, iż brak jest wiarygodnych dowodów, które świadczyłyby o tym, że pozwani wyzywali powódkę i jej męża, grozili jej czy też odnosili się do niej w sposób wulgarny, jak również co do faktu pobicia męża powódki przez pozwanego. W trakcie kłótni pozwani posługiwali się co prawda niecenzuralnym słownictwem, jednakże zdaniem Sądu słowa takie padały również ze strony powódki. Sąd nie

dał też wiary zeznaniom powódki, w których twierdziła iż, pozwany wyrwał jej zamek w drzwiach do pokoju, walił w jej drzwi, straszył ją, a także, iż pozwani zabrali wszystkie rzeczy, które jej przywieźli do swojego pokoju i uniemożliwiali jej korzystanie z pomieszczeń i urządzeń, zamykając je na kłódki. Sąd uznał, że nie można uznać za naganne tego, iż pozwani zamknęli pokój, który pozostawał do ich dyspozycji, przechowując tam swoje rzeczy osobiste, skoro dom stanowi ich własność, a nadto nastąpiło to już w czasie konfliktu z powódką.

Sąd I instancji podkreślił, że powódce przysługuje służebność korzystania z domu i nieruchomości, a w przypadku naruszania tejże służebności może ona dochodzić swoich praw z tego tytułu.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że pozwani nie dopuścili się względem powódki rażącej niewdzięczności, stanowiącej w myśl art. 898 k.c. podstawę odwołania darowizny. Sąd odniósł się przy tym do rozumienia pojęcia rażącej niewdzięczności na gruncie orzecznictwa sądowego, powołując w tym zakresie szereg orzeczeń Sądu Najwyższego, zgodnie z którymi znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują z reguły czyny nieumyślne obdarowanego, a nawet drobne czyny umyślne niewykraczające poza zwykłe konflikty życiowe, rodzinne, jak też wywołane zachowaniem się darczyńcy. Noszą je natomiast zachowania, które – oceniając rozsądnie, przy uwzględnieniu miernika obiektywnego i subiektywnego – muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Rażąca niewdzięczność występuje niewątpliwie w przypadku, gdy obdarowany dopuszcza się względem darczyńcy rozmyślnie nieprzyjaznych aktów, przestępstw przeciwko życiu, czci oraz mieniu, a także gdy obdarowany narusza obowiązki wynikające ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, np. odmawia pomocy w czasie choroby mimo oczywistej możliwości jej udzielenia.

Przy przyjęciu powyższego rozumienia zwrotu rażąca niewdzięczność, Sąd I instancji zauważył, że zachowanie pozwanych nie wyczerpało jej znamion, zaś same konflikty, których inicjatorką często był sama powódka, również nie mogą zostać uznane za wystarczającą podstawę do odwołania przez nią darowizny. Sąd podkreślił przy tym, że powódka prowokowała pozwanych, bezpodstawnie wzywała Policję, doprowadzając tym samym do narastania konfliktu. Powódka wpływała nadto na rodzeństwo pozwanej, ingerowała w konflikty między nimi, doprowadzając do ich ostatecznie skłócenia. O tym, że zachowanie powódki, od wakacji 2011 r., przybrało ostrzejszy charakter, świadczy zaś zadaniem Sądu chociażby podpalenie przez nią, w maju 2012 r., sterty skoszonej trawy i śmieci. Sąd Okręgowy podkreślił również, że pomimo dokonania darowizny, powódka nadal uważa, że ma prawo do podejmowania wszelkich decyzji odnośnie nieruchomości, a odwołanie darowizny ma również podłoże majątkowe, gdyż powódka chciałaby obdarować majątkiem pozostałe dzieci. W tym kontekście Sąd zauważył, że zmiana planów w zakresie przeznaczenia nieruchomości, nie może stanowić podstawy odwołania darowizny, a zatem powództwo jako bezzasadne podlega oddaleniu.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka L. B. , zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

- 1) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, polegającą na oparciu rozstrzygnięcia wyłącznie na podstawie, nie poddanych żadnej weryfikacji, twierdzeń pozwanych i dowodów przez nich powołanych, przy całkowitym pominięciu dokumentów i zeznań świadków, powołanych przez powódkę, ewidentnie potwierdzających rażąca niewdzięczność obdarowanych;
- 2) niedopełnienie w znacznej części ustawowemu wymogowi, przewidzianemu w art. 328 § 2 k.p.c., przez zaniechanie zamieszczenia w sporządzonym uzasadnieniu przyczyn odmowy jakiegokolwiek wiarygodności zeznaniom świadków, co uniemożliwia kontrolę instancyjną odnośnie ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Okręgowy;
- 3) rażące przekroczenie zasad sędziowskiej oceny dowodów, polegające na uznaniu za niewiarygodne pobicia powódki i jej córki T. D., na podstawie dokonanej przez Sąd Okręgowy własnej analizy rodzaju i mechanizmu pochodzenia opisanych w zaświadczeniach lekarskich urazów, czego Sąd nie mógł dokonać bez uprzedniego uzyskania wiadomości specjalnych ewentualnego biegłego (art. 233 w zw. z art. 278 k.p.c.).

Dodatkowo, w piśmie z dnia 20 września 2013 r., powódka sformułowała zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c., poprzez jego niezastosowanie do ustalonego stanu faktycznego, co skutkowało

wadliwym przyjęciem przez Sąd I instancji, że pozwani nie dopuścili się względem powódki rażącej niewdzięczności i w konsekwencji oddaleniem powództwa w całości, a także zgłosiła szereg wniosków dowodowych z załączonych przez nią dokumentów.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelacyjne, skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uwzględnienie żądania pozwu oraz zasądzenie na jej rzecz solidarnie od pozwanych kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, przy zaliczeniu kosztów postępowania odwoławczego jako części kosztów procesu.

W odpowiedzi na apelację pozwani wniesli o jej oddalenie.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki jest bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy właściwie ocenił bowiem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, dokonując na jego podstawie prawidłowych ustaleń faktycznych i stosując właściwe przepisy prawa materialnego. Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, jak i wywody prawne przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, przyjmując je za własne.

Przechodząc do sformułowanych przez powódkę zarzutów apelacyjnych, z uwagi na to, że dotyczą one zarówno naruszenia prawa materialnego, jak i przepisów postępowania, w pierwszej kolejności rozważenia wymagają zarzuty proceduralne, gdyż zarzuty naruszenia prawa materialnego mogą być właściwie ocenione jedynie na tle prawidłowo ustalonego stanu faktycznego.

Jako bezzasadny należy ocenić zarzut powódki, odnoszący się do sprzeczności istotnych ustaleń Sądu Okręgowego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Skarżąca podniosła, iż Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcia wyłącznie na podstawie, nie poddanych żadnej weryfikacji, twierdzeń pozwanych i dowodów przez nich powołanych, przy całkowitym pominięciu dokumentów i zeznań świadków, powołanych przez nią samą. Wbrew twierdzeniom powódki, Sąd Okręgowy nie powielił jednak w sposób bezkrytyczny stanowisk pozwanych oraz wskazanych świadków, ale dokonał bardzo rozbudowanej i wnikliwej oceny wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym w szczególności osobowych źródeł dowodów. Sąd wskazał bowiem dowody, na których się oparł, jak również przyczyny, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Uzasadnienie to nie sprowadza się przy tym do prostego przeciwstawienia dowodów uznanych za wiarygodne i tych, którym Sąd tej wiarygodności odmówił, ale obejmuje wykazanie wewnętrznych sprzeczności i niespójności występujących w zeznaniach niektórych świadków, jak również nieścisłości pomiędzy zeznaniami powódki, a zeznaniami świadków powołanych na jej wniosek, w tym szczególności świadka T. B.. Ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy ma zatem charakter wszechstronny, na co wskazuje chociażby odniesienie się przezeń w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do zachowania powódki w trakcie rozprawy przed tym Sądem, polegającego na próbie wpływania na treść zeznań świadka T. D..

Zarzut powódki sprowadza się tym samym wyłącznie do polemiki z oceną dowodów dokonaną przez Sąd niższej instancji i jako taki nie może odnieść skutku. Zarówno w doktrynie, jak w i orzecznictwie podkreśla się bowiem, iż przepis art. 233 § 1 k.p.c. daje sądowi kompetencję do swobodnej oceny materiału dowodowego, która może być podważona jedynie w razie wykazania przez skarżącego uchybienia podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, czyli zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego (m. in. wyrok SN z dnia 16 grudnia 2005 r., sygn. akt III CK 314/05, LEX nr 172176). Co więcej, nawet „choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne”, to w sytuacji, gdy „sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, (...) taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c.” (m. in. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1316/00, LEX nr 80273). Skarżąca w żaden sposób nie wykazała natomiast, aby wnioski wyprowadzone przez Sąd Okręgowy były nielogiczne czy też

sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, ograniczając się w istocie do wyrażenia własnej, odmiennej oceny zebranych dowodów.

W tym kontekście jako chybiony należy również ocenić zarzut rażącego przekroczenia przez Sąd I instancji zasad sędziowskiej oceny dowodów, poprzez uznanie, że twierdzenia powódki oraz T. D. odnośnie ich pobicia przez pozwanego są niewiarygodne. Skarżąca podniosła, iż Sąd dokonał własnej analizy rodzaju i mechanizmu pochodzenia opisanych w zaświadczeniach lekarskich urazów, czego nie mógł uczynić bez zasięgnięcia opinii biegłego. Zdaniem powódki Sąd dopuścił się w ten sposób naruszenia art. 233 k.p.c. w zw. art. 278 k.p.c. Jak już wyżej wskazano, Sąd I instancji wnikliwie ocenił zeznania powódki dotyczące każdego ze zdarzeń, w trakcie których miało dojść do jej pobicia przez pozwanego, jak również zeznania świadka T. D., dostrzegając w nich sprzeczności i odmawiając im tym samym waloru wiarygodności. W odniesieniu do zeznań T. D., Sąd I instancji słusznie wskazał, że przedstawione przez nią okoliczności zdarzenia w trakcie, którego miało dojść do pobicia powódki przez pozwaną, nie brzmią wiarygodnie w obliczu faktu, iż w tym czasie, w rezultacie doznanego wypadku, pozwana miała jedną rękę na temblaku, zaś jej druga ręka była potłuczona. Sąd trafnie zauważył nadto, że świadkowie, którzy wskazywali na pobicie powódki przez pozwanego, informacje takie uzyskali od samej powódki, jak również, że obrażenia ciała doznane przez powódkę nie odpowiadały zaprezentowanej przez nią wersji zdarzenia z dnia 26 lipca 2011 r. Wniosek taki należy uznać za logiczny, a nadto nie sposób podzielić poglądu skarżącej, zgodnie z którym analiza tych obrażeń wymagała wiadomości specjalnych, a zatem dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, skoro sama powódka takiego wniosku dowodowego nie złożyła. Powódka nie zaofiarowała tym samym żadnych dowodów, poza ocenionym przez Sąd I instancji zaświadczeniem lekarskim, podnosząc jednocześnie, iż mogła doprowadzić do uzyskania wyroków skazujących pozwanego, czego jednak nie uczyniła z uwagi na charakter pracy wykonywanej przez pozwaną. W tej sytuacji twierdzenia powódki należy zatem ocenić jako gołosłowne, dzieląc jednocześnie stanowisko Sądu Okręgowego, iż sam fakt występowania zasinień na ciele powódki, o którym zeznawali świadkowie, nie świadczy o tym, że były one skutkiem jej pobicia przez pozwanego, gdyż mogły one powstać również z innych przyczyn.

Jako pozbawiony podstaw, nie może również odnieść skutku zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 328 § 2 k.p.c. Wbrew temu co twierdzi powódka, uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera bowiem omówienie przyczyn, dla których Sąd odmówił wiarygodności zeznaniom części świadków. Uzasadnienie w tym zakresie jest przy tym obszernie i szczegółowe, a co za tym idzie chybiony jest zarzut skarżącej, iż nie jest możliwe przeprowadzenie kontroli instancyjnej prawidłowości dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pozwala bowiem prześledzić sposób rozumowania Sądu I instancji, a w szczególności sposób jego wnioskowania w oparciu o zgromadzone w sprawie dowody.

W dalszej kolejności należy wskazać, iż analiza zarzutu naruszenia prawa materialnego, tj. art. 898 § 1 k.c., poprzez jego niezastosowanie przez Sąd I instancji i w rezultacie wadliwe przyjęcie, że pozwani nie dopuścili się względem powódki rażącej niewdzięczności, podobnie jak analiza wcześniejszych zarzutów, prowadzi do jednoznacznego wniosku o jego nietrafności. Sąd Apelacyjny podziela bowiem argumentację prawną zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia i zgadza się z przywołanymi tam poglądami Sądu Najwyższego odnośnie właściwego rozumienia pojęcia „rażąca niewdzięczność”, jako przesłanki odwołania darowizny. Wymaga zatem podkreślenia, że odwołanie darowizny ma charakter wyjątkowy, a co za tym idzie jego przesłanki winny być interpretowane ściśle, przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury i doktryny za rażąco niewdzięczne można uznać takie zachowanie obdarowanego, które cechuje nieprzyjazny, wrogi zamiar oraz zła wola, mające na celu wyrządzenie darczyńcy poważnej krzywdy lub szkody majątkowej (m. in. wyrok SN z dnia 26 lipca 2000 r., sygn. akt I KKN 919/98, LEX nr 50820). O rażącej niewdzięczności nie można zatem mówić, gdy działania obdarowanego, choćby umyślne oraz impulsywne, nie wykraczały poza ramy zwykłych konfliktów życiowych czy rodzinnych (wyrok SN z dnia 5 października 2000 r., sygn. akt II KKN 280/00, LEX nr 52563). Co istotne, o rażącej niewdzięczności nie może być również mowy, gdy niewłaściwe zachowanie obdarowanego względem darczyńcy zostanie wywołane zachowaniem tego ostatniego, a także w sytuacji, gdy „źródłem konfliktów i awantur między stronami były nie tylko naganne zachowania obdarowanego i jego najbliższej rodziny, ale również działanie darczyńcy przejawiającego silną potrzebę samodzielnego decydowania o sposobie zarządu nieruchomością, nie będącą już jego własnością” (wyrok SN

z dnia 15 lutego 2012 r., sygn. akt I CSK 278/11, LEX nr 1170209 oraz wyrok SA w Łodzi z dnia 21 maja 2013 r., sygn. akt I ACa 46/13, LEX nr 1322515).

Przenosząc te uwagi teoretyczne na grunt niniejszej sprawy, należy wskazać, iż Sąd Okręgowy właściwie ustalił, że pozwani nie dopuścili się względem powódki rażącej niewdzięczności, a więc nie że nie została spełniona przesłanka pozwalająca na skuteczne odwołanie dokonanej przez nią darowizny. W sprawie bezsporny był bowiem fakt istnienia konfliktu pomiędzy stronami, których wzajemne relacje pogorszyły się po dokonaniu przez powódkę drugiej darowizny na rzecz pozwanej, tj. w 2008 r. Nasilenie konfliktu nastąpiło natomiast, gdy pozwani przyjechali do powódki w wakacje 2011 r. Sąd Okręgowy wnikliwie przeanalizował stosunki pomiędzy stronami w tym okresie i słusznie zauważył, że występujące wówczas kłótnie i nieporozumienia nie mogą być uznane za wystarczającą podstawę do odwołania darowizny. Sprzeczki te, pomimo ich dużego nasilenia, powstawały bowiem na tle spraw życia codziennego, jak chociażby wykonywanie ogrodzenia czy korzystanie z akcesoriów kuchennych. Co równie istotne, często konflikty te były inicjowane przez samą powódkę, która wyzywała pozwanych, groziła im, wzywała Policję bez uzasadnionych przyczyn, a nadto nie zgadzała się na większość decyzji podejmowanych przez pozwanych, a odnoszących się do darowanej im nieruchomości. Zachowanie powódki nie może być z całą pewnością ocenione jako właściwe, skoro dopuściła się chociażby podpalenia skoszzonej trawy i śmieci, generując potrzebę interwencji Straży Pożarnej. Nie budzące wątpliwości, niejednokrotnie niewłaściwe zachowania pozwanych, polegające na przykład na popchnięciu powódki, było zatem w wielu przypadkach sprowokowane przez nią samą i jako takie nie może być uznane za podejmowane ze złą wolą, z zamiarem pokrzywdzenia powódki. Świadczą zaś o tym chociażby wcześniejsze poprawne relacje stron, utrzymujące się również po dokonaniu przez powódkę pierwszej darowizny. Jak prawidłowo ustalił bowiem Sąd I instancji, przed powstaniem konfliktu pozwani dbali o powódkę i pomagali jej zarówno finansowo, jak i poprzez osobiste starania.

Powyższe okoliczności, przy jednoczesnym uwzględnieniu faktu niewykazania przez powódkę, iż została w istocie kilkukrotnie pobita przez pozwanych, w pełni uzasadniają wniosek, iż rozstrzygnięcie podjęte przez Sąd Okręgowy jest prawidłowe, zaś apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu, stosownie do treści art. 385 k.p.c.

Odnośnie oddalenia przez Sąd Apelacyjny szeregu wniosków dowodowych zgłoszonych przez powódkę w piśmie z dnia 20 września 2013 r., należy natomiast wskazać, że wnioski te były spóźnione. Zgodnie bowiem z treścią art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Należy zaś uznać, że powódka miała możliwość powołania wniosków dowodowych z przedstawionych przez nią dokumentów już w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, chociażby z uwagi na to, że była wówczas reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Co równie istotne, odległy okres czasu z jakiego pochodzą te dokumenty, po pierwsze przeczy temu, że powódka nie mogła się na nie wcześniej powołać, tym bardziej, że w żaden sposób nie wykazała, aby rzeczywiście jej dostęp do tych dokumentów był ograniczony, a po drugie wskazuje na ich nieprzydatność dla celów niniejszego postępowania, gdyż dotyczy okresu, w którym pomiędzy stronami nie istniał jeszcze żaden konflikt. Dokumenty te w żaden sposób nie mogłyby zatem służyć wyjaśnieniu okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Mając zatem powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc apelację powódki oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc.

Przyznał Sąd nadto od Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Krakowie pełnomocnikowi powódki – adwokatowi T. P. kwotę 4.428 zł (cztery tysiące czterysta dwadzieścia osiem złotych), w tym kwotę 828 zł (osiemset dwadzieścia osiem złotych), tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną z urzędu, stosownie do treści § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 in fine rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2002 nr 163 poz. 1348).